

Rasch przestrzega przed tendencjami zmierzającymi do odbudowy *status quo ante*, ponieważ — jak to słusznie zaznacza — przeszłości odrestaurować nie można. Właśnie dlatego zawiodła polityka rządu bońskiego w sprawie zjednoczenia Niemiec, ponieważ chciała odtworzyć stan rzeczy z przeszłości. Jeżeli chodzi o zadania przyszłej niemieckiej polityki wschodniej, to autor uważa, że powinna przyczynić się ona do złagodzenia napięcia w sprawie Berlina, dążyć do rozszerzenia kontaktów między NRF i NRD, w końcu przyczynić się do odprężenia międzynarodowego. Rasch słusznie uważa, że jakkolwiek postęp w rozwiązywaniu problemu niemieckiego może się dokonać tylko w atmosferze odprężenia międzynarodowego. Dlatego też postuluje, by NRF wniosła swój pozytywny wkład do powszechnego rozbrojenia. Dobry punkt startu widzi autor w planie Rapackiego. Przyjęcie tego planu pozwoliłoby może na uczynienie dalszego kroku w kierunku zneutralizowania obydwóch państw niemieckich i stworzenie w ten sposób warunków, które jedynie rokują nadzieje na zjednoczenie Niemiec.

Wywody swoje kończy autor bardzo optymistycznym akcentem. Podkreśla mianowicie, że powoli szerzy się przekonanie, iż polityka rządu bońskiego weszła w ślepią uliczkę i że trzeba szukać nowych dróg wyjścia.

Coraz częściej wyraża się pogląd, że granica na Odrze i Nysie jest granicą ostateczną. Wpływy opiekunów przesiedleńców kurczą się, rosłą natomiast wątpliwości co do rzeczywistej wartości tzw. doktryny Hallsteina.

Wydaje się jednak, że optymizm Rascha jest, niestety, niezupełnie uzasadniony. Przeczą temu ostatnie wydarzenia w Niemczech zachodnich, rewizjonistyczne wystąpienia zarówno kanclerza Erharda, jak i przewodniczącego SPD, Brandta, w sprawie ziem położonych na wschód od granicy na Odrze i Nysie. Dowodzą one, że pod tym względem nic się w NRF nie zmieniło.

Pojawienie się na zachodniemieckim rynku wydawniczym publikacji, która tak szczerze i odważnie pragnie się przyczynić do poprawy i normalizacji stosunków z Polską, należy odnotować z satysfakcją. Jej autorowi zaś życzyć trzeba aby jego trud nie poszedł na marne.

Zbigniew Kulak

Die zwei Entwicklungswege unserer Nation und ihre Widerspiegelung im Schulbuch. Deutsches Pädagogisches Zentralinstitut, Sektion Pädagogik des Auslandes und Westdeutschlands. Volk und Wissen, Volkseigener Verlag. Berlin 1963, s. 357.

Pierwsza z dróg rozwojowych narodu niemieckiego, o których mówi tytuł omawianej książki, sięga czasów bardzo odległych, ale pełnej wyrazistości nabrała ona po Bismarcku, w okresach: cesarstwa, Republiki Weimarskiej i III Rzeszy. Jest to droga politycznej i militarnej ekspansji, podbudowywanej mitami o wyższości narodu niemieckiego, o jego posłannictwie kulturalnym i dziejowej misji. Autorzy omawianej tu publikacji wykazują, że NRF stanowi kontynuację tej właśnie drogi i że, mimo zmian ustrojowych i zmienionych warunków politycznych republika ta w istocie nadal pielęgnuje tradycje niemieckiego imperializmu. Stwierdzenie tego nieraz już podnoszonego faktu zyskuje na znaczeniu, ponieważ autorzy przeprowadzają swój dowód poprzez analizę książek szkolnych wydawanych w NRF oraz — przez porównywanie ich treści z książkami, na których kształcili się i wychowywały młode pokolenia od czasów Wilhelma II do Hitlera. Mamy zatem do czynienia z oceną realizacji, wysuniętego po II wojnie światowej, postulatu reedukacji narodu niemieckiego. Ocena obejmuje zjawiska z tego zakresu zachodzące po obydwu stronach Łaby, co

nieporównanie podnosi wartość i użyteczność pracy, niezależnie od tego, że lektura kontrastowych ujęć w podręcznikach NRF i NRD tych samych faktów i zjawisk jest sama w sobie niezwykle interesująca.

Wskazywano już, że podręczniki szkolne w NRF budzą poważne zastrzeżenia. Pisała o tym prasa angielska i amerykańska. Również na terenie republiki bońskiej przeprowadzono na ten temat niejedną dyskusję. W Polsce na wymienienie zasługuje praca W. Sobańskiego pt. *Podręczniki szkolne w NRF* oraz krytyka około 20 podręczników geografii, przeprowadzona przez kilku autorów na łamach „Przeglądu Zachodniego” (nr 3/1963). Omawiana tu publikacja stanowi jednak pewną nowość w porównaniu z tym, co się dotąd krytycznego na temat książek szkolnych w NRF mówiło. Jej autorzy poprzez analizę treści książek nie tylko współczesnych, ale i tych które wydawano w poprzednich okresach, wykazali w sposób przekonujący klasowe i reakcyjne uwarunkowanie wychowania i nauczania zarówno w Niemczech przed 1945 r. jak i obecnie w republice federalnej. Ta ciągłość w zakresie treści a zwłaszcza w zakresie celów wychowania przerwana została dopiero w NRD, co autorzy wskazują w sposób równie przekonujący przez kontrastowe zestawianie zarówno treści nauczania jak teoretycznych założeń wychowania, odmiennych dla każdej z wymienionych formacji ustrojowych.

Spśród pięciu prac, które składają się na ujętą wspólnym tytułem całość, pierwsza zajmuje się wychowaniem politycznym młodych pokoleń. Jej autor, F. Drewitz, postanowił wykazać, że dzisiejsze zachodniemieckie wychowanie i wykształcenie polityczne nie odbiega w istocie rzeczy, w swych światopoglądowych i ideologicznych założeniach oraz w swych celach, od wychowania, któremu podlegały poprzednie pokolenia, nie najlepiej przecież zapisane w historii Europy i nie tylko Europy. Autor poddał w tym celu krytycznej analizie podstawowe zasady politycznego wychowania, sformułowane przez niemieckich teoretyków tej dyscypliny, od F. W. Dörpfelda (koniec XIX w.) poczynając. Sporo uwagi poświęcił takim autorytetom w dziedzinie wychowania jak G. Kerschensteiner i F. W. Foerster, wskazując na brak przystosowania ich ideałów do wymogów współczesnego świata oraz służebną rolę, jaką one odgrywają, w umacnianiu imperialistycznej ideologii w okresie cesarstwa i Republiki Weimarskiej.

W NRF ze względów taktycznych odżegnano się wprawdzie oficjalnie od kontynuowania zarówno *staatsbürgerliche Erziehung* z okresu cesarstwa jak i *Staatsbürgerkunde* z czasów Republiki Weimarskiej, obciążając te dyscypliny winą za przygotowanie podatnego gruntu dla hitleryzmu, ale wprowadzona na to miejsce *politische Bildung und Erziehung* stanowi — jak wykazuje autor — nie zawsze dostatecznie zamaskowaną kontynuację tradycyjnych celów politycznego wychowania. To co niektórzy współcześni autorzy podręczników w NRF we wspomnianej dyscyplinie pragną wpoić młodzieży w zakresie poglądów na temat np. wojny jako zjawiska nieuniknionego, odpowiedzialności za winy i zbrodnie faszyzmu lub zagrożenia zachodniego świata przez komunizm, czy wreszcie — wschodnich granic Niemiec, przypomina aż nadto podobne poglądy z czasów sprzed 1945 r. Powtarza się znów stare mity o wyjątkowej roli Niemców w świecie, zaliczając sobie niekiedy na to konto zasługi innych. Wystarczy dla przykładu wspomnieć przypisywanie wyłącznie rycerstwu niemieckiemu zasługi obronienia Europy przed Tatarami w 1241 r. lub Wiednia, i tym samym również Europy, przed Turkami. Interesujące są uwagi na temat „ojczyzny ponadpaństwowej”, idei zrodzonej już za cesarstwa a wyraźne kształty przybierającej obecnie pod postacią europejskiej integracji, która — jak to stwierdza autor — stanowi tylko osłonę dla zachodnio-niemieckich planów agresji.

Szczególną wartość z polskiego punktu widzenia przedstawia druga z kolei praca omawianej publikacji zajmująca się ekspansją niemieckiego imperializmu

na Polskę w świetle niemieckich podręczników historii ukazujących się od r. 1900 oraz obecnie w NRF — a także w świetle takichże podręczników wydawanych w NRD. Autorka, U. Sedmidubsky, postanowiła wykazać, że

„dzisiaj w szkołach Niemiec zachodnich, dokładnie w ten sam sposób jak w poprzednich okresach Niemiec imperialistycznych, popiera się względnie stosuje szowinistyczne wychowanie dla militarneho przysposobienia umysłów w sensie ideologii rasy panów, wychowanie w interesie reakcyjnej niemieckiej geopolityki rewanżu, a wreszcie, bynajmniej nie na ostatnim miejscu, przestępcze wychowanie antykomunistyczne” (s. 104).

Przedstawiony przez autorkę materiał dowodowy na to twierdzenie w postaci wrywków z podręczników historii jest dostatecznie wymowny i przekonujący. Można powiedzieć, że to co autorka wyłowila z podręczników szkolnych zarówno obowiązujących przed r. 1945 jak i z dzisiaj używanych w Niemczech zachodnich, na temat historycznego rozwoju stosunków polsko-niemieckich, a także z zakresu oceniania wartości obu narodów, jest wstrząsające. W tym świetle demonstrowanie przez wielu Niemców w stosunku do narodu polskiego postawy wyższości, pogardy i nienawiści staje się zrozumiałe jako wynik systematycznego urabiania umysłów w tym kierunku. W podręcznikach wydawanych w NRF znaleźć można znowu, jeżeli już nie grubą nicią szyte kłamstwa jak w okresie hitlerowskim, to w każdym razie wszelakiego rodzaju półprawdy, niedomówienia, przemilczenia, tendencyjne oceny i sugestie oraz swoiste interpretacje faktów i zjawisk, które w sumie dają młodzieży zachodnioniemieckiej spaczony obraz zarówno przeszłości jak i dzisiejszej rzeczywistości. Szczególna w tym zakresie rola przypada wprowadzonemu od 1951 r. w NRF przedmiotowi pod nazwą *Ostkunde*.

Przywrócić prawdę wypaczonemu obrazowi polsko-niemieckich stosunków i, co za tym idzie, usunąć narosłe w społeczeństwie niemieckim uprzedzenia wobec narodu polskiego mogłoby jedynie takie nauczanie i wychowanie w szkole, jakie otrzymuje młodzież w NRD. Toteż z prawdziwym zadowoleniem czyta się te stronicę, na których autorka ukazuje założenia wychowawcze oraz zawartość podręczników w omawianej dziedzinie w tym państwie niemieckim. Przed tamtejszym nauczycielem i wychowawcą Socjalistyczna Partia Jedności (SPD) postawiła dwa zadania: podawanie niezafałszowanej wiedzy historycznej i wiedzy o polskim państwie ludowym oraz demaskowanie fałszów, tendencyjności i przemilczeń stosowanych w nauczaniu w Niemczech dawniej i obecnie w NRF.

Tego zadania nie spełnia istniejący w Niemczech zachodnich w Brunzwiku, Międzynarodowy Instytut Podręczników Szkolnych *Internationales Schulbuch-Institut*, chociaż powołany został właśnie dla przeprowadzenia rewizji treści podręczników i usuwania z nich wszystkiego, co utrudnia zbliżenie między narodami. Autorka poświęciła instytutowi temu sporo uwagi i wykazała w jego działalności w gruncie rzeczy tendencje nie mogące budzić zaufania, a maskowane tylko szyldem międzynarodowości.

Autorem następnej pracy jest H. Mühlstädt. Ukazuje on, jak w podręcznikach szkolnych ze wspomnianych już czasów oraz obecnie w NRF usprawiedliwia się imperialistyczną politykę kolonialną. Wszystkie niemal metody i psychologiczne „chwyt”, które przedstawiła autorka poprzedniej pracy, stosowane dla zgodnego z celami imperialistycznej polityki kształtowania świadomości i wyobrażeń niemieckiego społeczeństwa w sprawach polskich, znaleźć można w komplecie w opracowaniach historii ludów kolonialnych. A więc znowu wybielanie faktów wstydlivych i ludzi nie przynoszących kolonizatorom sławy, pomniejszanie dorobku kulturalnego ludów podbitych, obłudne interpretowanie zbrodni wymogami dobra tych ludów, fałszywe naświetlanie przyczyn kolonizacji

i gloryfikowanie białego człowieka i jego cywilizatorskiej misji. Porównanie podręczników historii z okresu cesarstwa lub hitleryzmu z używanymi obecnie w NRF daje również w partiach dotyczących kolonializmu, jak mówi autor,

„wynik przerażający, chociaż nie zaskakujący. Istnieje niezaprzeczalna ciągłość w przedstawianiu historii kolonializmu i ruchów wolnościowych w krajach kolonialnych”.

A nieco dalej Mühlstädt stwierdza, że zachodnioniemieckie wydawnictwa książek szkolnych

„posługują się bez żadnego wstydu reakcyjnymi sposobami przedstawiania faktów jak w książkach wydanych przed r. 1945”. (s. 166/167).

W przeciwieństwie do tego podręczniki wydawane w NRD, jak wykazuje autor, mówią prawdę o podbojach i systemie kolonialnym, a także bez osłonek przedstawiają zbrodnie kolonistów niemieckich popełniane przed I wojną światową.

W czwartej z kolei pracy F. Pischel i U. Klink zajmują się wprowadzaniem ideologii „rasy panów”, militarystyki i kolonializmu jako podstawowych składników do czytańek szkolnych. Wykazują oni, że już za pośrednictwem elementarzysty zaczynało się w dawnych Niemczech rozbudzanie w młodzieży ducha wojowniczości, uwielbienia dla mundurów i wojska. W szkołach pod osłoną rzekomo apolitycznej nauki języka ojczystego i przy pomocy klasycznej literatury narodowej rozwijało się, i dzisiaj znowu rozwija w NRF w młodych pokoleniach postawę zdobywcy, a jednocześnie — nienawiść ku innym narodom. W ten sposób dziś przygotowuje się w narastających rocznikach młodzieży psychiczny grunt dla akceptacji prowadzonych w Niemczech zachodnich zbrojeń. Lektura stronic, które przedstawiają treść pogadanek w książkach wydawanych w NRD przekonuje nas, że i w tym zakresie sprawa została postawiona tu w sposób właściwy.

W ostatniej pracy, która charakterem podjętej problematyki nieco odbiega od poprzednio omówionych, W. Voigt zajął się nauczaniem biologii w szkołach obu państw niemieckich. Główną uwagę skoncentrował na porównywaniu treści światopoglądowych i politycznych szerzonych za pośrednictwem tego przedmiotu. Droga analizy zarówno treści podręczników, jak i wytycznych czy innych enuncjacji władz oświatowych wykazał, że i w tym zakresie w NRF kontynuuje się stare tradycje. Tylko takie bowiem ujmowanie i podawanie biologicznej wiedzy umożliwia podtrzymywanie wstecznych teorii o nierówności ras a w dalszej konsekwencji — budzenie postawy antykomunistycznej. To ostatnie, mówią o tym wszyscy autorzy, stanowi wzrastającą obsesję czynników odpowiedzialnych za nauczanie i wychowanie w NRF.

Z wyjątkiem ostatniej wszystkie pozostałe prace dotyczą problemów do siebie zbliżonych, wzajemnie się ząbajających. Nieuniknione stąd powtarzanie się pewnych wniosków i uogólnień a także — więcej niż jednorazowe naświetlanie tych samych, czy podobną wymowę mających, zdarzeń lub procesów. To spostrzeżenie narzuca się szczególnie przy lekturze wywodów Fr. Pischela i U. Klink, gdzie na kilku stronicach, od 243 poczynając autorzy powracają do zagadnienia kolonializmu, mimo iż temu poświęcona jest cała praca H. Mühlstäda. Ta pozorna wada publikacji w gruncie rzeczy jest raczej jej zaletą. Jedną bowiem z cech podnoszących wartość omawianej książki jest wszechstronność naświetleń poszczególnych zjawisk i to w oparciu o różne materiały źródłowe.

Nie pomniejsza też naukowej wartości tej publikacji pasja i uczuciowe zaangażowanie się niektórych autorów czy nawet nieraz może zbyt pochopne formułowanie uogólnień i sądów, gdyż postawa taka podparta jest odkrywczym materiałem źródłowym. Toteż sięgać po tę pracę będzie każdy, kogo interesuje

zagadnienie wychowania młodych pokoleń w obu państwach niemieckich, czy też sprawa stosunków polsko-niemieckich.

Wreszcie należy podnieść, iż książka omawiana uświadamia nam niezwykłą wagę zastosowanego w NRD pierwszego w historii Niemiec systemu nauczania i wychowania, który stawia na właściwej płaszczyźnie stosunek narodu niemieckiego do innych narodów a zwłaszcza — do polskiego. Bezkompromisowość w interpretacji i ocenie zjawisk, nie cofająca się przed wskazywaniem i potępianiem ciemnych stron z przeszłości swego narodu, a w końcu — demaskatorska pasja w odniesieniu do fałszerstw i przemilczeń stosowanych w podręcznikach zachodniemieckich, to fakty, które budzą szacunek i o których społeczeństwo polskie winno być poinformowane.

Józef Konieczny

ROGER HEWES WELLS. *The States in West German Federalism — A study in federal — state relations, 1949—1960*. Bookman Associates. New York 1961, s. 148.

Roger Hewes Wells, profesor *political science* w jednym z amerykańskich college'ów (*Bryn Mawr College*, Pennsylvania), jest znanym na gruncie amerykańskim badaczem problemów „administracji terenowej” w Ameryce i Niemczech, łączącym studia teoretyczne¹ z praktyczną działalnością na terenie administracji².

Recenzowana praca jest typową, zarówno jeśli chodzi o zakreszenie przedmiotu badania, jak i założenia metodologiczne, dla nauki uprawianej w Stanach Zjednoczonych pod nazwą *political science*³. Obciążona ona jest wszystkimi wadami charakterystycznymi dla tego kierunku, z czego najpoważniejszymi są: abstrahowanie od znaczenia walki klasowej dla ukształtowania form ustrojowych i przebiegu procesów politycznych oraz niedocenywanie znaczenia norm prawnych dla praktyki ustrojowej. Te braki są również widoczne w sposobie potraktowania wielu problemów poruszonych w recenzowanej pracy. Niezależnie od tych zasadniczych mankamentów praca posiada ona poważne zalety — przede wszystkim umiejętne zebranie i przedstawienie obszernego materiału faktycznego będącego odbiciem zarówno rozległych studiów bibliograficznych, jak i obserwacji w terenie. Praca oznacza się również przystępnym stylem.

Zgodnie z samym tytułem autor *gros* uwagi poświęca omówieniu rządzeń ustrojowych krajów, ich życia państwowego jak również stosunków między federacją z krajami, głównie z punktu widzenia tych ostatnich. Zgromadzenie obszernego materiału faktycznego dotyczącego krajów jest podstawową zaletą pracy.

Ułożenie materiału w książce jest przejrzyste i logiczne. Praca składa się z 5 rozdziałów. Pierwszy rozdział charakteryzuje kraje z punktu widzenia ich na-

¹ R. H. Wells opublikował, oprócz licznych artykułów, *American Local Government, 1939, German Cities, 1932*, jak również jest autorem dwóch rozdziałów w pracy zbiorowej E. Litchfield i in., *Governing Postwar Germany* 1953.

² Bezpośrednio po II wojnie światowej przebywał w Niemczech jako pracownik amerykańskiej administracji wojskowej (przez 4 lata). Później w Stanach Zjednoczonych kierował pracą komisji badającej stosunki pomiędzy federacją a stanami, czego efektem był raport: *The impact of Federal Grants-in-Aid on the Structure and Functions of State and Local Governments, 1955*.

³ Patrz np. D. G. Hitchner, W. H. Harbold, *Modern Governments A survey of Political Science*, New York — Toronto, 1962, s. 4—44.